

Podziękowania

Ta książka nie powstałaby bez rzeczy. Myślałam wspólnie z nimi, brnąć przez powojenne gruzy, przekraczając granice i rozległe oceany – nierzadko bocznymi, nieznanymi mi drogami. Jestem im wdzięczna za tę wieloletnią wędrówkę. Myślenie o rzeczach nie byłoby jednak możliwe bez całej zbiorowości innych, ludzkich i nieludzkich, aktorów. Nie musiałam szukać daleko. Od pierwszych pomysłów aż do ostatnich zdań tej książki miałam możliwość rozwijać się w niezwykle gronie współpracowniczek i przyjaciół w Instytucie Kultury Polskiej UW. To instytucja, która zaoferowała mi ogromne wsparcie i zaufanie, za które jestem bardzo wdzięczna.

Od początku pracy naukowej towarzyszyła mi niezastąpiona Iwona Kurz, promotorka mojej rozprawy doktorskiej. Szczególna dla mnie osoba, bez której nigdy nie powstałaby ta książka. Dziękuję jej za cierpliwość w oczekiwaniu na kolejne strony i za krytyczną oraz czułą ich lekturę. Iwona jest rzadkim przykładem intelektualistki, która niezwykle szczerze dzieli się nie tylko swoją wiedzą, ale przede wszystkim sposobem myślenia – mam szczęście należeć do grona jej uczennic.

Padraicowi Kenneyowi dziękuję za wyjątkową gościnność – naukową i osobistą. Podczas mojego stypendium w Indiana University Bloomington okazał mi intelektualną otwartość i ogromny entuzjazm. To dzięki naszym licznym rozmowom – o emocjach, władzy, i o komunizmie – pomysł na książkę nabrał rozpędu.

Trudno zliczyć wszystkie wymiany poglądów wokół rzeczy i powojnia, których byłam uczestniczką – każdy z rozdziałów ma własne grono rozmówców. Wyrazy wdzięczności kieruję

do koleżanek i kolegów z Zakładu Filmu i Kultury Wizualnej IKP UW – przez lata miałam szansę uczestniczyć w dyskusjach skupionych na ich tekstach, by później móc podzielić się własnymi. Wśród szczególnie bliskich mi osób znajduje się Magda Szcześniak, której dziękuję za przyjaźń i wsparcie oraz za długie rozmowy o przedmiotach i obrazach w czasach intensywnych przemian.

Na ostateczny kształt książki w dużym stopniu wpłynęli również recenzenci doktoratu: Jan Sowa i Padraic Kenney; a następnie maszynopisu: Marek Krajewski i Adam Leszczyński. Dziękuję im za wnikliwą lekturę. Ich recenzje przekonały mnie o bogactwie możliwych odczytań mojej pracy.

Wreszcie chciałabym podziękować najwspanialszym Rodzicom, za ich zaufanie i ciche wsparcie, których skalę oddaje kojący brak pytań o możliwy koniec pisania. Ten burzliwy czas dzielił ze mną prywatnie Adam Płoszaj, którego syntetyczne spojrzenie pozwalało mi nieraz nabrać odpowiedniego dystansu i zobaczyć rzeczywistość – nie tylko tę powojenną – z innej perspektywy. Dziękuję mu za wszystko. Jestem wdzięczna, że wraz z innym naszym domownikiem – Jerzym – podtrzymują mój stan zaciekawienia i entuzjazmu.